www.solidarnosc.radom.net

ZIEMIA NSZZ Solidarność RADOMSKA

BIULETYN

14.02.2017

NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" ZIEMIA RADOMSKA 788

CZYTELNIA REGIONALNA

Z REGIONU

XXV posiedzenie Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność" Ziemia Radomska kadencji 2014-2018

17.01.2017

Zebranych powitał przewodniczący ZR Zdzisław Maszkiewicz, a następnie przedstawił porządek obrad, który zatwierdzono po przyjęciu niezbędnych poprawek.

Następnie sekretarz ZR Krzysztof Kośla odczytał uchwały ZR z poprzedniego posiedzenia, oraz decyzje Prezydium ZR.

Potem zebrani ustalili terminarz posiedzeń ZR na 2017 r. Spotkania tradycyjnie odbywać będą się w trzecie wtorki miesiąca i zaczynać o godz. 10.00. W tym roku posiedzenia wyznaczono na: 21 lutego, 21 marca, 18 kwietnia, 16 maja, 20 czerwca, 19 września, 17 października, 21 listopada, 19 grudnia. Harmonogram zebrań przyjęto jednogłośnie.

Kolejnym punktem obrad była sytuacja w zakładach pracy naszego Regionu. Zdzisław Maszkiewicz przedstawił sytuację w PKS Kozienice, gdzie prezes i główna księgowa podjęli działania polegające na zbieraniu od członków „Solidarności" oświadczeń o zgodzie na zaprzestanie potrącania składek. O zaprzestaniu potrącania składek związkowcom, co jest równoznaczne z zakwestionowaniem istnienia organizacji zakładowej, księgowa poinformowała ustnie także przewodniczącego ZR Zdzisława Maszkiewicza, nie przekazała też składek do ZR. Przewodniczący ZR wraz z przewodniczącą KZ NSZZ „Solidarność" w PKS Kozienice Danutą Wójcik ma spotkać się z prezesem firmy w celu wyjaśnienia sytuacji. Odbyło się też spotkanie PP przewodniczących ze wszystkimi członkami organizacji zakładowej w PKS.

Krzysztof Kośla omówił sytuację w Muzeum Wsi Radomskiej, gdzie członkowie komisji zakładowej złożyli rezygnację z pełnionych funkcji. Odbyło się tam spotkanie członków organizacji zakładowej, na którym wybrano 1 osobę do władz OZ. Podjęto też działania mające na celu przekształcenie organizacji zakładowej w międzyzakładową oraz powołano zespół negocjacyjny ds. płacowych, który 26 stycznia miał spotkać się w przedstawicielami pracodawcy w celu rozpoczęcia rozmów w asyście kierownictwa ZR i Marka Małysy jako doradcy prawnego.

Następnie Krzysztof Kośla i Tomasz Głuch przedstawili sytuację ZEP Profil w Szydłowcu, gdzie pod koniec stycznia przewodnicząca KZ zgłosiła zaprzestanie działania Związku. Po spotkaniu z udziałem przedstawicieli ZR udało się uratować istnienie tej organizacji zakładowej.

Zdzisław Maszkiewicz poinformował zebranych o sytuacji w PWKC Pionki. Pisaliśmy w poprzednich numerach „Biuletynu" o zwolnieniu przewodniczącego Komisji Zakładowej Marka Kuca z art. 52 pod pretekstem „nieprzygotowania miasta do sezonu grzewczego". Po czynnościach podjętych przez ZR w PWKC odbyła się kontrola PIP, a inspektor ją przeprowadzający wystąpił do prokuratury o wszczęcie postępowania w celu ukarania prezesa firmy grzywną w wysokości 5 tys. zł. Wyrok sądu ws.o zapłatę grzywny już zapadł. 20 stycznia Sąd Rejonowy miał z kolei rozpocząć sprawę o przywrócenie przewodniczącego KZ do pracy.

Rafał Szukiewicz poinformował zebranych o sytuacji w radomskiej oświacie, a szczególnie o zapowiedzianym spotkaniu związkowców oświatowych oraz obywateli Radomia z władzami miasta, na którym miała być zaprezentowana propozycja organizacyjna nowej sieci szkół po likwidacji gimnazjów.

Stanisław Flis omówił sytuację w radomskim Pogotowiu Ratunkowym, gdzie doszło do pewnej poprawy w relacjach KZ z dyrekcją, udało się powstrzymać trend do wypisywania się pracowników ze związku, a nawet zapowiedziano jakieś premie dla pracowników. Jednak zapowiadana przez rząd nowa ustawa o ratownictwie medycznym budzi spore wątpliwości, a nawet spore zaniepokojenie związkowców.

Potem ZR jednogłośnie upoważnił MK nr 1 Pracowników Oświaty i Wychowania do wykonywania czynności prawnych i występowania w imieniu oświatowych związkowców . Przewodniczący Zdzisław Maszkiewicz przedstawił skrótową relację z posiedzenia KK i zjazdu krajowego, które to informacje uzupełnił Marek Kcior.

Na zakończenie posiedzenia ZR Krzysztof Kośla omówił odbyte, bieżące i planowane wydarzenia związkowe w Regionie – szkolenia, uroczystości, spotkania.

ZE SŁUŻBY ZDROWIA

Plenarne Posiedzenie Rady Dialogu Społecznego – o zdrowiu!

19 stycznia 2017 roku (czwartek) w Warszawie odbyło się Plenarne Posiedzenie Rady Dialogu Społecznego z udziałem premier Beaty Szydło, ministra zdrowia Konstantego Radziwiłła, minister rodziny, pracy i polityki społecznej Elżbiety Rafalskiej, przewodniczącego NSZZ „Solidarność" Piotra Dudy oraz partnerów społecznych i ekspertów. W posiedzeniu uczestniczyła również przewodnicząca Sekretariatu Ochrony Zdrowia Maria Ochman i przewodnicząca Sekcji Krajowej Pracowników Stacji Sanitarno-Epidemiologicznych Dorota Walczak.

Posiedzenie Rady Dialogu Społecznego poświęcone było przede wszystkim reformie systemu ochrony zdrowia, w tym sieci szpitali, finansowaniu opieki zdrowotnej, wynagrodzeniom pracowników.

(cd. na str. 3)

KOLEJNY NUMER „BIULETYNU" UKAŻE SIĘ 14 MARCA

Z REGIONU

Przewodniczący Zarządu Regionu uhonorowany medalem

15 stycznia 2017 r. w Radomiu odbyły się obchody 35. rocznicy rejestracji NSZZ „Solidarność" Rolników Indywidualnych. Z tej okazji przewodniczący ZR Zdzisław Maszkiewicz został uhonorowany medalem „Zasłużony dla NSZZ „Solidarność" Rolników Indywidualnych.

Uroczystości rozpoczęły się o godz. 9.30 mszą św. w kościele pw. św. Jana (Fara) odprawioną przez JE ks. bp. Henryka Tomasika, Ordynariusza Diecezji Radomskiej.

Po nabożeństwie, w siedzibie NSZZ „Solidarność" Ziemia Radomska przy ul. Traugutta 52, odbyło się spotkanie rocznicowo-opłatkowe połączone z wręczeniem odznaczeń związkowych.

WAŻNE WSKAŹNIKI

Minimalne wynagrodzenie za pracę
(od 1 stycznia 2017 roku): 2.000,00 zł
Przeciętne miesięczne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw bez wypłat nagród z zysku
(w IV kwartale 2016 roku): 4.403,78 zł
Najniższa emerytura (od 1 marca 2016 roku): 882,56 zł
Najniższa renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i renta rodzinna (od 1 marca 2016 roku): 882,56 zł
Najniższa podstawa wymiaru świadczeń chorobowych dla pracowników zatrudnionych w pełnym wymiarze czasu pracy
(od 1.01.2017 do 31.12.2017) 1.725,80 zł
Kwota rocznego ograniczenia podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe (od 1.01.2017 do 31.12.2017)
127.890 zł
Granica dochodu uprawniająca do świadczeń rodzinnych
(od 1.11.2015 do 31.10.2017) na osobę w rodzinie 674,00 zł
na osobę w rodzinie wychowującej dziecko niepełnosprawne 764,00 zł
Zasiłek rodzinny (od 1.11.2016 do 31.10.2017)
na dziecko do ukończenia 5 lat 95 zł
na dziecko w wieku powyżej 5 lat do ukończenia 18 lat 124 zł
na dziecko w wieku powyżej 18 lat do ukończenia 24 lat 135 zł

APEL

Zwracamy się z prośbą o udzielenie pomocy finansowej członkini związku - przewodniczącej naszej komórki związkowej przy ZPOZ w Skaryszewie - p. Justynie Grys, której 29 października 2016 r. spłonął dom.

Pani Grys mieszkała tam z rodziną - mężem i trójką dzieci (w tym jednym kilkuletnim).Budynek jest prawie całkowicie zniszczony przez pożar, reszta zalana jest wodą. W chwili obecnej najpilniejszą potrzebą jest osuszenie ocalałej części budynku.

Jesteśmy nieliczną grupą zawodową, nie jesteśmy w stanie udzielić naszej koleżance znaczącego wsparcia. Zorganizowana przez nas pomoc pieniężna wydaje się symboliczna przy ogromie strat spowodowanych pożarem.

W imieniu wszystkich członkiń naszej terenowej placówki NSZZ Solidarność w Skaryszewie zwracamy się z prośbą do koleżanek i kolegów związkowców oraz wszystkich ludzi ,którzy nie są obojętni na nieszczęście innych,o pomoc finansową dla rodziny Justyny. Liczy się każda złotówka. Wpłat można dokonywać na konto :

JUSTYNA GRYS
BANK SPÓŁDZIELCZY W SKARYSZEWIE
Nr konta 24 9150 0009 0010 3596 3000 0010

Henrykowi Wiśnickiemu
najserdeczniejsze wyrazy współczucia z powodu śmierci

ŻONY
składają

Przewodniczący Zarządu Regionu
NSZZ "Solidarność" Ziemia Radomska
Zdzisław Maszkiewicz
Zarząd Regionu
NSZZ "Solidarność" Ziemia Radomska

ZE SŁUŻBY ZDROWIA

Plenarne Posiedzenie Rady Dialogu Społecznego – o zdrowiu!

(cd. ze str. 1)

Strona społeczna reprezentowana przez związki zawodowe od wielu lat domaga się zmian w systemie organizacji i finansowania systemu ochrony zdrowia, zmierzających do zapewnienia powszechności i dostępności do opieki zdrowotnej dla wszystkich obywateli. Negatywnie ocenia tempo wprowadzania zmian systemowych jak też brak możliwości kompleksowych i dogłębnych konsultacji społecznych. Partnerzy społeczni współpracujący w Trójstronnym Zespole ds. Ochrony Zdrowia działającym przy Ministrze Zdrowia podkreślają łamanie zasad dialogu społecznego przez przedstawicieli strony rządowej. Nagminna nieobecność wiceministrów desygnowanych do pracy w Zespole praktycznie uniemożliwia prace Zespołu. Strona rządowa nie dotrzymuje terminów konsultacji w przypadku ustaw kluczowych dla dialogu społecznego. Takie działania stawiają pod znakiem zapytania wiarygodność rządu oraz sensu kontynuacji prac Zespołu.

Strona społeczna Rady Dialogu Społecznego domaga się od strony rządowej jednoznacznego stanowiska Rady Ministrów odnośnie:
- gwarancji finansowych dotyczących projektowanej systemowej regulacji wynagrodzeń dla pracowników ochrony zdrowia
- jednoznacznego stanowiska strony rządowej odnośnie pionowego podporządkowania struktur Państwowej Inspekcji Sanitarnej z zachowaniem kompetencji urzędowej kontroli żywności realizowanej przez inspekcję sanitarną.

W czasie Plenarnego Posiedzenia Rady Dialogu Społecznego odbyła się debata „Zdrowie jako inwestycja" poświęcona zmianom systemowym w ochronie zdrowia. Przewodnicząca Maria Ochman zwróciła uwagę na konieczność określenia jednoznacznego stanowiska strony rządowej odnośnie pionowego podporządkowania struktur Państwowej Inspekcji Sanitarnej. Projekt jest po konsultacjach społecznych. Jest rozbieżność stanowisk m.in. MSWiA, które jest przeciwne zmianie podporządkowania. Podkreśliła konieczność zachowania kompetencji urzędowej kontroli żywności realizowanej obecnie przez inspekcję sanitarną w kontekście projektowanych zmian powstania Państwowej Inspekcji Bezpieczeństwa Żywności podległej Ministerstwu Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Z zakresu podmiotowej regulacji należy bezwzględnie wyłączyć obszar dotyczący kompetencji Ministra Zdrowia tj. urzędowej kontroli żywności prowadzonej przez Państwową Inspekcję Sanitarną. Przewodnicząca SOZ podkreśliła, że dojdzie do sytuacji kiedy producent żywności sam będzie ją kontrolował, co stawia jakość naszej żywności pod znakiem zapytania. Strona rządowa powinna jednoznacznie określić swoje stanowisko wobec projektu ustawy o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego pracowników wykonujących zawody medyczne zatrudnionych w podmiotach leczniczych. Wskazano, że projekt nie został uzgodniony w branżowym Trójstronnym Zespole ds. Ochrony Zdrowia. Podkreślenia wymaga brak zgody na podział pracowników na medycznych i niemedycznych w projektowanej regulacji i objęcie nią wyłącznie pracowników medycznych. Minister Zdrowia powiedział, że termin 1 lipca 2017 r do wprowadzenia tej ustawy nie jest zagrożony, ustawa jest w Kancelarii Premiera, jest wola Rządu by ją wprowadzić. Wyjaśnił również dlaczego w tej ustawie zawarte są tylko zapisy dla pracowników medycznych. Minimalne wynagrodzenie może być tylko jedno. Zgodnie z Konstytucją RP ograniczenia są uzasadnione bezpieczeństwem, porządkiem publicznym, ochroną środowiska zdrowia i moralności publicznej i wolności praw innych osób i dlatego zawody medyczne potraktowano nieco inaczej, natomiast jeśli chodzi o zawody niemedyczne, to w tej ustawie mimo wszystko, w związku z oczekiwaniem strony społecznej został wpisany artykuł, który zobowiązuje kierownika podmiotu leczniczego do zweryfikowania także poziomu wynagrodzeń pozostałych pracowników, w tym niemedycznych, tak aby ich wynagrodzenia odpowiadały w szczególności rodzajowi wykonywanej pracy i kwalifikacjom wymaganym przy jej wykonaniu.

Na Posiedzeniu była mowa również o Państwowym Ratownictwie Medycznym i Lecznictwie uzdrowiskowym w systemie ochrony zdrowia. Minister Konstanty Radziwiłł przedstawił również wersję roboczą ustawy likwidującej Narodowy Fundusz Zdrowia (NFZ). NFZ miałby przestać działać od stycznia 2018 r. Minister Radziwiłł powtórzył zapowiedzi, że od początku 2018 r. zostanie wprowadzona tzw. narodowa służba zdrowia, czyli powszechny dostęp wszystkich obywateli do publicznej służby zdrowia w każdym przypadku, kiedy będą tego potrzebowali. Ochrona zdrowia będzie finansowana z budżetu państwa, a nie ze składki ubezpieczeniowej. Premier Beata Szydło zwróciła uwagę, że w dyskusji nad koniecznymi zmianami w służbie zdrowia należy wziąć pod uwagę czas. – Im dłużej będziemy zwlekali z podjęciem decyzji ze skierowaniem projektów ustaw do prac parlamentarnych, tym ta zapaść w służbie zdrowia będzie się jeszcze pogłębiała. Dlatego podjęliśmy decyzję, że ten krok należy uczynić – dodała. Jej zdaniem, dialog nad zmianami w służbie zdrowia jest potrzebny i toczy się. – Ja rozumiem, że wielu z państwa może czuć się rozczarowanych, że wasze postulaty nie znalazły się w konkretnych zapisach, w konkretnych ustawach. Ale przysłuchując się dyskusji, już bardzo wyraźnie widać, że trudno nam będzie znaleźć takie rozwiązanie, które usatysfakcjonuje wszystkie strony w dyskusji – zwróciła się premier do strony społecznej RDS. Pani Premier powiedziała, że to wszystko wymaga czasu i cierpliwości.

Dorota Walczak
Przewodnicząca Sekcji Krajowej Pracowników Stacji Sanitarno-Epidemiologicznych NSZZ „Solidarność"

NASZE PRAWO

Forma i sposób wypłaty wynagrodzenia

Na mocy przepisu art. 86 § 2 ustawy z dnia 26 czerwca 1974 roku – Kodeks pracy (t. jedn. Dz. U. z 2014 roku poz. 1502 z późn. zm., dalej jako KP) pracodawca powinien wypłacić pracownikowi wynagrodzenie w formie pieniężnej. Trzeba jednak zaznaczyć, iż ustawodawca pozwala na częściowe spełnienie wynagrodzenia w innej formie niż pieniężna, z tym jednak zastrzeżeniem, że taką możliwość muszą przewidywać ustawowe przepisy prawa pracy lub układ zbiorowy pracy. Na gruncie aktualnie obowiązującej regulacji co do zasady wynagrodzenie należy przekazać do rąk pracownika, jego wypłata w inny sposób jest dopuszczalna jedynie wówczas, gdy tak stanowi układ zbiorowy pracy, bądź pracownik uprzednio wyraził na to zgodę na piśmie (zgodnie z treścią art. 86 § 3 KP). Jeżeli w danym zakładzie pracy kwestia sposobu wypłaty wynagrodzenia poprzez przelewy nie została unormowana w ramach układu zbiorowego pracy, to pracodawca, który chce przelewać pensje pracowników na konta bankowe, musi uzyskać od każdego z nich zgodę na piśmie. Zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 24 września 2003 roku zapadłym w sprawie o sygn. akt I PK 324/02 wymaganie pisemnej zgody pracownika na bezgotówkową formę wypłaty wynagrodzenia za pracę ma ściśle bezwzględnie obowiązujący charakter, a postanowienie regulaminu pracy dopuszczające ustną zgodę jest nieważne. Istotnym jest również, iż pracownik może cofnąć zgodę na wypłacanie wynagrodzenia za pracę w inny sposób niż w formie pieniężnej do jego rąk lub zmienić dyspozycję w tym zakresie i takie zachowanie nie narusza obowiązku lojalności wobec pracodawcy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 lutego 2002 roku sygn. akt I PKN 917/00). Pracodawca nie może zmusić pracownika do wyrażenia zgody na wypłacanie wynagrodzenia w inny sposób niż do rąk własnych – w przypadku, gdy pracownik odmawia, na pracodawcy spoczywa obowiązek dokonania wypłaty w formie gotówkowej.

Należy podkreślić, iż trwają obecnie prace mające na celu wprowadzenie zmian w kwestii sposobu płatności wynagrodzenia poprzez dostosowanie przepisów do zaistniałej w praktyce tendencji do wypłaty wynagrodzenia w formie przelewu na rachunek bankowy. Projekt z dnia 4 listopada 2016 roku ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku ze skróceniem okresu przechowywania akt pracowniczych oraz ich elektronizacją zawiera zapis, iż wynagrodzenie jest wypłacane na wskazany przez pracownika rachunek płatniczy, chyba, że pracownik złoży w formie pisemnej albo elektronicznej wniosek o wypłatę wynagrodzenia do rąk własnych. Aktualnie wspomniany projekt znajduje się na etapie konsultacji publicznych. Wejście w życie przytoczonego unormowania planowane jest na dzień 1 czerwca 2017 roku.

BHP a działalność związku

Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność" nie może unikać kontroli przestrzegania przez pracodawców przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy w kontekście stałej ochrony zdrowia i życia pracowników z zastosowaniem najnowocześniejszych osiągnięć nauki i techniki. Niestety tego rodzaju zaniechania mają miejsce.

Obowiązujące prawo jest jednak w tej materii bezwzględne. Z treści art. 23 ustawy z dnia 23 maja 1991 roku o związkach zawodowych wynika obowiązek związkowej kontroli nad przestrzeganiem prawa pracy i uczestniczenia w nadzorze realizacji tego prawa z uwzględnieniem problematyki bhp, która stanowi segment obowiązującego prawa pracy. Prawo związkowej kontroli zostało zamieszczone w ustawowo określonym katalogu zadań zdefiniowanych w art. 26 cytowanej ustawy. Z obowiązku kontroli przestrzegania przepisów prawnych oraz zasad bhp nie zwalnia organizacji związkowych NSZZ „Solidarność" obowiązujący Statut. Żaden obowiązujący przepis prawny nie określa szczegółowej procedury podejmowania przez organizacje związkowe działań kontrolnych. W związku z tym to organizacja związkowa – władza wykonawcza jest zobowiązana do wypracowania reguł postępowania w tym zakresie i zadbania o sięgnięcie po możliwie skuteczne narzędzia w tym zakresie. Jednym z nich, solidnie w prawie umocowanym, jest wybieranie przez pracowników z inicjatywy organizacji związkowych społecznej inspekcji pracy. Bez posiadania szczegółowych informacji w omawianym przedmiocie trudno oczekiwać pozytywnych rezultatów kontroli. Dlatego ustawodawca zadbał o mechanizm pozyskiwania informacji przez organizacje związkowe chociażby na podstawie art. 28 cytowanej ustawy. Zobowiązał w świetle art. 23711a ustawy kodeks pracy każdego pracodawcę do konsultowania wszystkich zagadnień dotyczących bhp z organizacjami związkowymi w trybie negocjacyjnym. Poprzez ustawę o sporach zbiorowych wyposażył organizacje związkowe w mechanizm obrony praw i interesów pracowniczych z zastosowaniem procedury określonej w tej ustawie. Ustawodawca przekazał organizacjom związkowym uprawnienia do uzgadniania zakładowych źródeł prawa (zuzp, regulaminy). Zobowiązał nie tylko Państwową Inspekcję Pracy do współpracy i współdziałania z organizacjami związkowymi. Dał organizacjom związkowym możliwość wglądu w bieżącą dokumentację odnosząca się do badań środowiskowych, protokołów powypadkowych, itp. Organizacja związkowa ma prawo do podejmowania w każdej porze działań interwencyjnych w obronie obowiązującego prawa pracy.

Umowa o dzieło a składki ZUS

Umowa o dzieło stanowi jedną z coraz częściej występujących form zatrudnienia w obrocie gospodarczym, przy czym osoba wykonująca pracę wyłącznie na podstawie w/w umowy cywilnoprawnej nie podlega ubezpieczeniom społecznym, umowa o dzieło nie jest bowiem samoistnym tytułem do ubezpieczeń.

Aktualnie obowiązujące unormowania przewidują dwa przypadki, gdy umowa o dzieło rodzi obowiązek opłacania składek na ubezpieczenie społeczne. Zgodnie z treścią art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (t. jedn. Dz.U. z 2016 roku poz. 963 z późn. zm., dalej jako u.s.u.s.) obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są pracownikami, z wyłączeniem prokuratorów. Trzeba zaznaczyć, iż na gruncie wspomnianego aktu prawnego za pracownika uważa się nie tylko osobę pozostającą w stosunku pracy, ale również wykonującego pracę na podstawie:

1. umowy agencyjnej;
2. umowy zlecenia;
3. umowy o dzieło, jeżeli umowę taką zawarł z pracodawcą, z którym pozostaje w stosunku pracy, lub jeżeli w ramach takiej umowy wykonuje pracę na rzecz pracodawcy, z którym pozostaje w stosunku pracy (przytoczony zapis dotyczy umów o dzieło zawartych 14 stycznia 2000 roku i później).

Jeżeli pracodawca podpisuje umowę o dzieło z własnym pracownikiem, to nie zgłasza wspomnianej osoby po raz kolejny do ubezpieczeń w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych. W przedmiotowej sytuacji przychód z tytułu umowy o dzieło sumuje się z wynagrodzeniem wynikającym ze stosunku pracy i od owej łącznej kwoty wylicza się składki na ubezpieczenie społeczne. Zgłoszenia do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych należy natomiast dokonać w przypadku świadczenia przez pracownika pracy na rzecz pracodawcy w oparciu o umowę o dzieło zawartą z innym podmiotem aniżeli własny pracodawca. W opisanym przypadku obowiązki w postaci: zgłoszenia do ubezpieczeń, rozliczania i opłacania należnych składek ubezpieczeniowych spoczywają na pracodawcy (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 2 września 2009 roku, sygn. akt II UZP 6/09).

Z KRAINY GŁUPOTY

Zrób duży przekręt i...przeproś

Złapali ją na przekręcie o wartości 30 mln zł. Sprawę umorzono, gdyż oskarżona przeprosiła i obiecała, że już nigdy tego nie powtórzy.

Ustalenia Głównego Inspektoratu Farmaceutycznego w zakresie działalności tzw. mafii lekowej są szokujące. W uderzający w polskich pacjentów nielegalny wywóz leków poza granice naszego kraju zamieszani są nie tylko nieuczciwi farmaceuci, ale również przedstawiciele organów ścigania! Okazuje się, że na 95 wszczętych postępowań w zakresie wywozu leków aż 3/4 kończyła się umorzeniem lub warunkowym zawieszeniem. Szczególnie kuriozalne są uzasadnienia - sprawę o wartości 30 mln zł śledczy umorzyli, gdyż oskarżona... przeprosiła i obiecała poprawę (sic!).

Główny Inspektorat Farmaceutyczny nie ma wątpliwości - mafia lekowa to zorganizowana, wielopoziomowa grupa przestępcza zajmująca się nielegalnym obrotem lekami na szkodę zwykłych Polaków korzystających z aptek. Proceder ten polega na wywozie poza granicę naszego kraju leków, które powinny być sprzedawane w Polsce. W efekcie w polskich aptekach bardzo często brakuje medykamentów, które lądują na półkach aptek w Niemczech, Francji czy Holandii. Nieuczciwym farmaceutom ten biznes najzwyczajniej w świecie się kalkuluje - za wywiezione poza granice Polski leki otrzymują znacznie większe pieniądze, niż gdyby mieli by je sprzedawać w naszym kraju.

Takim praktykom sprzyjała także dotychczasowa postawa organów ścigania. Jak informuje „Dziennik Gazeta Prawna" - departament ds. przestępczości gospodarczej w Prokuraturze Krajowej analizuje poszczególne postępowania dot. mafii lekowej prowadzone do tej pory przez prokuratury w różnych częściach Polski. Trzy czwarte, z 95 wszczętych w ciągu ostatnich 3 lat postępowań w zakresie nielegalnego wywozu leków poza granice naszego kraju skończyło się umorzeniem lub warunkowym zawieszeniem. Najbardziej restrykcyjną karą za udział w mafii lekowej było jak do tej pory osiem miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata.

Najbardziej kuriozalne były jednak uzasadnienia dla wydawanych przez prokuratorów postanowień. Sprawę osoby, która wywiozła leki o wartości 30 mln zł umorzono, bowiem przeprosiła ona prokuratora i obiecała, że już nigdy więcej nie będzie wywoziła leków poza granice Polski (!). W innym przypadku (wywóz leków o wartości 45 mln zł) prokurator umorzył postępowanie ze względu na niską szkodliwość społeczną czynu...

Okazja czy niekompetencja prokuratury czyni złodzieja?

Postulaty Związku uwzględnione przez rząd!

Ochrona kobiet w ciąży, ograniczenie maksymalnej długości okresu świadczenia pracy tymczasowej oraz kary finansowe dla nieuczciwych pracodawców korzystających z usług agencji pracy tymczasowej – to tylko część propozycji, które znalazły się w rządowym projekcie nowelizacji ustawy o pracy tymczasowej. Wprowadza on ważne zmiany, o które wnioskowała właśnie „Solidarność".

Zmiany zaproponowane w projekcie ustawy mają doprowadzić do uporządkowania działalności agencji pracy tymczasowej. W Polsce działa ich ponad 6 tys. W 2015 roku za pośrednictwem APT do pracy u pracodawców użytkowników, czyli firm zatrudniających pracowników poprzez agencje, skierowanych zostało ok. 800 tys.osób. Jak wynika z informacji przekazanych przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej tylko w ciągu roku liczba pracowników zatrudnianych za pośrednictwem tego typu agencji wzrosła o ponad 100 tys. W 2015 roku z pracownikami tymczasowymi podpisano w sumie ponad 2 miliony 300 tys. Różnego rodzaju umów o świadczenie pracy, z czego większość stanowiły umowy cywilnoprawne. Rok wcześniej takich umów było o ponad 300 tys. mniej. Kontrole przeprowadzone w latach 2013-2015 przez Państwową Inspekcję Pracy w agencjach pracy tymczasowej oraz u pracodawców - użytkowników wykazały wiele nieprawidłowości. Nadużycia dotyczyły przede wszystkim zawierania umów cywilnoprawnych w sytuacjach, w których pracownik powinien otrzymać umowę o pracę, naruszania przepisów z zakresu wypłaty wynagrodzeń i innych świadczeń, a także niezapewnienia pracownikom tymczasowym bezpiecznych warunków pracy.

Eksperci KK NSZZ „Solidarność" podkreślają, że obowiązująca obecnie ustawa o zatrudnianiu pracowników tymczasowych zawiera wiele przepisów dotyczących ochrony prawnej pracowników, ale możliwości ich wyegzekwowania są niewielkie i z tego powodu dochodzi do nadużyć. Te same osoby przez wiele lat są zatrudniane za pośrednictwem agencji pracy tymczasowej, stając się pracownikami permanentnie tymczasowymi. Projekt ustawy przyjęty przez rząd zakłada, że agencja nie będzie mogła skierować pracownika do pracy na rzecz jednego pracodawcy użytkownika na okres dłuższy niż 18 miesięcy w ciągu 36 kolejnych miesięcy. Równocześnie pracodawca użytkownik nie będzie mógł korzystać z pracy tego samego pracownika tymczasowego dłużej niż przez 18 miesięcy w ciągu 3 lat. Nie będzie już więc tak, że pracownik kierowany jest przez jedną agencję do pracy tymczasowej na 18 miesięcy, a po upływie tego okresu inna agencja kieruje go do pracy na kolejne 18 miesięcy itd. Pracodawca nie będzie mógł także dłużej niż przez 36 miesięcy zatrudniać pracownika tymczasowego, który wykonuje pracę obejmującą zadania należące do obowiązków nieobecnego pracownika etatowego.

W rządowym projekcie znalazły się rozwiązania gwarantujące pracownikom tymczasowym równe traktowanie względem pracowników zatrudnionych bezpośrednio u danego pracodawcy. Odnoszą się one m.in. do zasad wynagrodzenia za urlop wypoczynkowy oraz wypłaty ekwiwalentu pieniężnego za niewykorzystany urlop.

Kluczowa zmiana dotyczy ochrony kobiet w ciąży. W tej chwili umowa z pracownicą tymczasową będącą w ciąży ulega rozwiązaniu po upływie okresu, na jaki została podpisana. Zmiana proponowana w projekcie ustawy zakłada, że taka umowa zostanie przedłużona do dnia porodu, jeśli do jej wygaśnięcia miałoby dojść po upływie trzeciego miesiąca ciąży. Dzięki temu kobieta otrzyma zasiłek macierzyński.

Do tej pory pracownice tymczasowe będące w ciąży nie miały takiej ochrony prawnej. Zmiany w tym zakresie zaproponowane w projekcie ustawy są konsekwencją unijnej dyrektywy dotyczącej pracy tymczasowej, w której taka ochrona została przewidziana.

Jeżeli projekt wejdzie w życie, pracodawca nie będzie mógł także powierzyć pracownikowi tymczasowemu tego samego rodzaju pracy, którą przez ostatnie 3 miesiące wykonywał pracownik zatrudniony u niego na stałe, ale został zwolniony. Ma to zapobiec wymianie pracowników etatowych na pracowników tymczasowych.

Po zmianie ustawy pracownikowi tymczasowemu łatwiej będzie skierować sprawę do sądu pracy. Obowiązująca obecnie ustawa stanowi, że roszczenia pracownika tymczasowego rozpatruje sąd właściwy ze względu na siedzibę agencji pracy tymczasowej. Projekt ustawy zrównuje pod tym względem sytuację pracowników tymczasowych z pozostałymi pracownikami.

Projekt zakłada także wprowadzenie większych sankcji za naruszanie praw pracowników tymczasowych. Za wykroczenia pracodawca będzie mógł zostać ukarany grzywną wynoszącą od tysiąca do 30 tys. zł.

Polski problem z Wałęsą w tle

31 stycznia w Warszawie o godz. 9:30 rozpoczęła się konferencja prasowa dotycząca opinii biegłych ws. dokumentów teczki personalnej i teczki pracy TW „Bolek". Opinię „z zakresu badania pisma ręcznego" przygotował Instytut Ekspertyz Sądowych im. prof. Jana Sehna w Krakowie.

Prezes IPN dr Jarosław Szarek otwierając konferencję przypomniał, że od samego początku IPN prowadził badania nad historią Solidarności i wydał kilkadziesiąt książek o historii związku. Wspomniał też o książce „SB a Lech Wałęsa" z 2008 r. Sławomira Cenckiewicza i Piotra Gontarczyka. W konferencji poza prezesem IPN wzięli udział dyrektor Komisji Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu prokurator Andrzej Pozorski oraz dyrektor Instytutu Sehna dr hab. Maria Kała.

- Z opinii biegłych wynika, że zobowiązanie do współpracy z SB i pokwitowania odbioru pieniędzy podpisał Lech Wałęsa - poinformował szef pionu śledczego IPN Andrzej Pozorski. – Lech Wałęsa podczas prowadzonego postępowania został przesłuchany w charakterze świadka. Składając zeznania oświadczył: „nigdy nie współpracowałem ze Służbą Bezpieczeństwa, ani żadnym innym organem bezpieczeństwa PRL. Nigdy nie podpisałem żadnego donosu, nigdy nie otrzymałem żadnych pieniędzy od Służby Bezpieczeństwa i nie podpisałem żadnego pokwitowania".

Jednak - jak mówił Pozorski - ze sporządzonej opinii biegłych wynika, że to Lech Wałęsa podpisał zobowiązanie do współpracy z SB i pokwitowania odbioru pieniędzy. Ze sporządzonej opinii wynika, że odręczne zobowiązania o podjęciu współpracy z SB z 21 grudnia 1970 roku zostało w całości nakreślone przez Lecha Wałęsę. 17 odręcznych pokwitowań odbioru pieniędzy za przekaznie funkcjonariuszom SB informacji zostało w całości nakreślone przez Lecha Wałęsę - mówił w czasie konferencji prasowej. - Lech Wałęsa może złożyć wnioski i zastrzeżenia do opinii biegłych w sprawie teczki TW „Bolek" - poinformował Andrzej Pozorski.

Prok. Pozorski podkreślił, że Wałęsa występuje w śledztwie IPN ws. domniemanego fałszerstwa teczki „Bolka" jako pokrzywdzony. - Ma prawo zapoznać się z tą opinią; ma prawo złożyć wnioski, zastrzeżenia; prokurator będzie musiał odpowiedzieć na tę argumentację i podjąć stosowną decyzję - oświadczył. Według Pozorskiego, śledztwo będzie kontynuowane, bo opinię trzeba bardzo szczegółowo przeanalizować, a następnie „podjąć dalsze czynności".

Specjalne oświadczenie przewodniczącego KK NSZZ "S" w sprawie współpracy Lecha Wałęsy ze Służbą Bezpieczeństwa PRL

31-01-2017

Z przykrością musimy przyjąć do wiadomości, że nasz pierwszy przewodniczący był tajnym współpracownikiem służb bezpieczeństwa PRL.

Bardzo dobrze się stało, że w sposób jednoznaczny zostało to rozstrzygnięte, bo tylko prawda – bez względu na to jak trudna – jest wartością nadrzędną. Czas żeby i sam zainteresowany wreszcie stanął w prawdzie, co powinien już zrobić wiele lat temu. Dzisiaj nie budziłoby to tak dużych emocji.

Ocenę jego działalności pozostawiamy historykom, a wybaczenie i rozliczenie pozostawiamy tym, którym jego działalność wyrządziła szkodę.

Nie zmienia to jednak faktu, że Lech Wałęsa ma swoje miejsce w historii i był pierwszym przewodniczącym Komisji Krajowej Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność".

Piotr Duda
przewodniczący Komisji Krajowej
NSZZ „Solidarność"

Sebastian Adamkiewicz
Lecha Wałęsy problem z historykami

Historyk badający okres PRL-u nie ma łatwego zadania. Konfrontować musi się z oczekiwaniami, wyobrażeniami, świadkami historii, a wreszcie mitami jakie obrosły wokół. Szczególnie jest to trudne jeśli takim bohaterem dziejów jest Lech Wałęsa.

Niepisana zasada uprawiania historii mówi, że powinno minąć co najmniej 50 lat od pewnych wydarzeń, aby móc je badać. Dobrze byłoby także, aby osoba badająca nie była bezpośrednio zaangażowana emocjonalnie w te zdarzenia, aby uchwycić wymagany w nauce obiektywizm.

Oczywiście, dobre rady metodologów niewiele mają wspólnego z praktyką. Nie jest to zresztą domena współczesności. Tendencja do opracowań historycznych dokonywanych niewiele lat po opisywanym wydarzeniu jest zupełnie naturalna i wynika z ludzkiej potrzeby syntetyzacji wiedzy. Nie można tego oceniać jednoznacznie negatywnie, bo dzięki takim badaniom udaje się często zdobyć cenne informacje, przygotować przyczynki do dalszych badań, zgromadzić materiały, które dla przyszłych pokoleń mogłyby być niezwykle cenne.

Historyk badający historię niedawną musi mieć jednak świadomość czyhających na niego pułapek. Pracowanie na materiale świeżym ma oczywiście swoje zalety, pozwala historykowi stać się pionierem w danym temacie, wytyczyć szlaki, a i – nie ukrywajmy – przyczynkarstwem przykryć ewentualne błędy czy niedopatrzenia. Z drugiej jednak strony pozostawia dziejopisa w próżni bibliograficznej i źródłowej. Od niego wyłącznie zależy na czym się oprze, narażając w ten sposób na niedopatrzenia czy oskarżenia o brak obiektywizmu, albo skrajną nieuczciwość badawczą. Dziać się tak może też dlatego, że badanie historii niedawnej skazuje na operowanie w rozbudowanym i często mocno rozproszonym, a często niedostępnym materiale źródłowym.

(cd. na str. 7)

(cd. ze str. 6)

Historyk badający współczesność siłą rzeczy konfrontować się będzie z żywymi, odczuwającymi emocje świadkami dziejów. Jego wyrok badacza oddziaływać będzie często na ich osobiste życiorysy i spojrzenie otoczenia, zwłaszcza jeśli wynik tych badań będzie skrajnie odmienny od wyobrażeń. Jego twórczość poddawana będzie nie tylko ocenie merytorycznej, ale także przechodzić będzie przez machinę teraźniejszych sporów ideowych i bieżących konfliktów politycznych, których sam może być przecież ważnym aktorem. Na domiar złego łatwo może być oskarżony przez tychże świadków o nieznajomość epoki, o brak wyczucia specyfiki opisywanych czasów.

Te dwie podstawowe zasadzki są tym groźniejsze, im dotyczą ważniejszej postaci. Jej ocenę rozumie się bowiem znacznie szerzej i przekłada na zjawiska czy zdarzenia. Tak jest w przypadku Lecha Wałęsy, który jest nie tylko kluczową postacią w przeszłości naszego narodu, ale także rozpoznawalnym na całym świecie symbolem upadku komunizmu w Europie Środkowo-Wschodniej.

Były lider „Solidarności" to postać niewdzięczna do oceny, gdyż nie tylko jest legendą, lecz sam mocno w nią wierzy. Cała historia związana z przemianami w tej części Europy pozwoliła w jego głowie zbudować obraz samodzielnego wojownika, dla którego armia opozycjonistów była jedynie tłem. Nie bez przypadku w czasie wyborów 1989 roku gwarantem elekcji było zdjęcie z Wałęsą, za którym stała cała powaga „Solidarności". Ruch i on zespoliły się w jedno, tworząc człowieka silnie wierzącego w swoją niezwykłość.

Sęk w tym, że przebieg współpracy Lecha Wałęsy z bezpieką jaki wyłania się z udostępnionych źródeł z tzw. szafy Kiszczaka, nie jest dla laureata Pokojowej Nagrody Nobla tak kompromitujący jak wielu chciałoby go oceniać. Bez trudu można wyjaśnić jej fakt okolicznościami Grudnia '70, nadziejami epoki gierkowskiej, a następnie dostrzec jak późniejszy Przewodniczący NSZZ wydobywa się z rąk służb. Z perspektywy Wałęsy cała historia za mocno uderza jednak w jego nieskazitelną legendę niezłomnego kowboja. Obnaża jego słabości, odziera z wyjątkowości. Człowiek, który uwierzył w swój mit, ma duży problem, żeby choć trochę go odbrązowić.

W przypadku Wałęsy jest to o tyle istotne, że ogromną porażką tej postaci była utrata prezydentury w 1995 roku i późniejsza kompromitacja wyborcza w 2000 roku. Lider „Solidarności" przestał być w oczach społeczeństwa politykiem godnym zaufania. Prezydentura spaliła jego autorytet i rozmieniła na drobne ogromną popularność jaką cieszył się w latach 80. Po latach Wałęsa odbudował swoją pozycję społeczną na opozycyjnej legendzie – spiżowym pomniku swoich dawnych zasług. Ujawnienie teczki TW „Bolka" i poświadczenie, że jest ona autentyczna i wiarygodna może i ten fundament zburzyć.

Wałęsa będzie miał więc problem z historykami, którzy nawet z nim sympatyzując, nie mogą ignorować siły zgromadzonych materiałów, ani pomijać ich istoty. Problem mają też historycy, bo deklaracja o prawdziwości źródeł zawartych w szafie Kiszczaka traktowana jest jako opowiedzenie się po jednej ze stron politycznego sporu. To oczywiście paraliżuje wielu dziejopisów i powoduje, że narracja w sprawie Wałęsy jest dość jednostronna.

Całej sprawy nie da się zaś zakopać i odczekać 50 lat, choć z pewnością dopiero za 50 lat powstaną opracowania dużo rzetelniej opisujące tą postać. Dlaczego? Bo w dużej mierze ścieżki wytyczone dzisiaj będą rzutowały na prace kolejnych pokoleń. Tak przez wieki było z takimi postaciami jak królowa Bona, Michał Korybut Wiśniowiecki, Henryk Walezy. Spojrzenie im współczesnych mocno odbiło się na tym jak widzi się ich dzisiaj.

Dlatego Lech Wałęsa i jego zwolennicy muszą zaufać historykom i ich warsztatowi. Inaczej umrą w przekonaniu o wielkości byłego prezydenta, ale przyszłych pokoleń o tym nie przekonają. Samoograniczenie ego bywa jednak szalenie trudne.

[Ten materiał został opublikowany na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa – Na tych samych warunkach 3.0 Polska [(CC BY-SA 3.0)https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/deed.pl] miejsce pierwotnej publikacji – Portal historyczny Histmag.org]

Kamil Gorzelańczyk
Bohater i zdrajca – uosobienie polskości

Szok i niedowierzanie rozlały się po kraju. Wstrząśnięte społeczeństwo nie może pozbierać się po informacjach o współpracy Lecha Wałęsy ze Służbą Bezpieczeństwa, które ostatecznie znalazły potwierdzenie w opinii grafologów na temat autentyczności teczki agenta „Bolka", zarekwirowanej z domu gen. Kiszczaka w ubiegłym roku. Późniejszy przywódca Solidarności oraz prezydent Rzeczypospolitej był w latach 1970-76 źródłem osobowym SB, o czym zaświadczył własnoręcznym podpisem na dokumentach. Ujawniona skaza na życiorysie poruszyła opinię publiczną do tego stopnia, że o sprawie dyskutują dziś niemal wszyscy. Powszechne jest przekonanie, że data 31 stycznia 2017 przejdzie do annałów polskiej historii, jako moment przełomowy.

Tak powinna wyglądać demaskacja Wałęsy, gdybyśmy nie mieli do czynienia z telenowelą, którą śledzi naród już tylko z przyzwyczajenia. Kontakty ze służbami to jednak żadna tajemnica już od co najmniej 10 lat, kiedy usilne starania, aby wywlec gołą prawdę na jaw, podjęli patriotyczni historycy w swoich książkach i pracach magisterskich. Wielu jest wtajemniczonych, którzy fakt uwikłania poznali przeszło trzy dekady temu, wśród nich np. Jarosław Kaczyński – bagatelizujący znaczenie tej wiedzy jeszcze w latach 90-tych. Eksponowanie materiałów obecnie nosi znamiona odkryć paleontologicznych: podekscytowani badacze oznajmiają, że wygrzebana spod ziemi kość dowodzi tezy o nietypowych zwyczajach gada kopalnego, ale publiczność ziewa, bo tym dinozaurem dawno zdążyła się znudzić.

Wszelkie deklaracje wiary w pokrętne tłumaczenia Lecha Wałęsy są kłamstwem. Pozorowana naiwność służy jego obrońcom tylko jako tarcza przed lustratorami, gdyż próby wyparcia stanowią po prostu odpowiedź na agresywną postawę radykałów, którzy – odwrotnie niż ogół społeczeństwa – na wątek domniemanej zdrady nadal reagują niczym zagłodzony pies

(cd. na str. 8)

Kamil Gorzelańczyk

Bohater i zdrajca – uosobienie polskości

(cd. ze str. 7)

wyczuwszy ochłap mięsa. Jedni nie chcą słyszeć o „Bolku", inni o przerwaniu przezeń niemoralnej działalności cztery lata przed najjaśniejszymi chwilami w życiu. Brakuje dystansu i spokoju, ażeby dokonać uczciwej oceny plusów dodatnich i ujemnych, bowiem zaangażowanie recenzentów tradycyjnie wynika z motywacji politycznych. Apologeci brną w śmieszność w poczuciu odpowiedzialności za cały dorobek III RP, analogicznie jak rzucający kalumniami mają na celu obalenie wszystkiego co Wałęsa reprezentuje.

Znikomy ułamek Polaków aktywnie uczestniczy w tym jałowym sporze o świętą rację. Pozostali albo nie obnoszą się z prawdami absolutnymi, albo dostrzegają niejednoznaczność, która wyklucza czarno-białe rozstrzygnięcia. W rzeczywistości nie można bowiem Wałęsy podsumować ani dokumentalną propagandą Grzegorza Brauna, ani filmowym gniotem autorstwa Andrzeja Wajdy. Istota tego człowieka znajduje się gdzieś na styku pomiędzy skrajnościami bohaterstwa i zdrady, szlachetności i cynizmu, odwagi oraz lęku itd. Nie sposób go zamknąć w ideologii, właśnie dlatego wzbudza tak wielkie kontrowersje wszędzie tam, gdzie polityka wyklucza refleksję o złożoności ludzkich charakterów. Stąd też obojętny stosunek większości zdolnej do empatii, która odnajduje w nim własne cnoty i ułomności.

Wałęsa uosabia polskość, wiąże ją nierozłącznie tak w wymiarze indywidualnym, jak i państwowym, ze wszystkimi jej wadami i zaletami. Zbieżność wyraźniej zaobserwujemy dopiero za kilkadziesiąt lat, gdy opadnie kurz bitewny i zwaśnione obozy przychylą się do jednej konkluzji biograficznej. Tylko chłodna kalkulacja może uwzględnić wielorakość czynników wartościujących słynnego człowieka, gdzie względy etyczne muszą być równoważone praktycznymi, w rodzaju reputacji państwa, ewentualnych szkód propagowania nagiej prawdy itp. Nie można także odzierać faktów z kontekstu, bo osobno są fałszywe. Bohaterstwo pozbawione zdrady żenuje niczym obalanie komuny „własnymi rękami", a zdrada bez bohaterstwa szpeci jak teczka agenta bezpieki.

Z OŚWIATY

15.12.2016 r. Sejm uchwalił ustawy wprowadzające zmiany w prawie oświatowym, a prezydent RP już je podpisał. Krajowa Sekcja Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność" od początku zgłaszała szereg wątpliwości co do projektów tych ustaw i nieustannie prowadziła negocjacje z MEN. Najwięcej uwagi poświęcono zmianom bezpośrednio wpływającym na poprawę warunków nauki dla dzieci i młodzieży oraz pracy nauczycieli i pracowników niepedagogicznych, w tym pakietowi osłonowemu dla nauczycieli gimnazjów zagrożonych utratą pracy. W rezultacie prowadzonych rozmów część postulatów „Solidarności" uwzględniono, a inne MEN obiecuje rozpatrzyć na przykład w ramach prac Zespołu do spraw statusu zawodowego pracowników oświaty, który na wniosek NSZZ „Solidarność" został powołany przez MEN. Zespół pracuje od listopada 2016r. i do dzisiaj przygotował już wiele propozycji rozwiązań problemów oświatowych, które będą szczegółowo analizowane w grupach roboczych oraz w trakcie dalszych prac. Zmiany w systemie oświaty wprowadzone w 2016 roku: obowiązek szkolny od 7 roku życia; nowa struktura szkoły / przede wszystkim 8 letnia podstawówka, 4 letnie liceum ogólnokształcące, 5 letnie technikum/; uratowane dodatki / podstawa art. 30a i 30b Karty Nauczyciela/; kompetencje kuratora oświaty; waloryzacja wynagrodzeń; zmieniona podstawa programowa; rezygnacja z egzaminu szóstoklasisty.

Nadal trwają prace nad wprowadzeniem zasad wynagradzania nauczycieli za realizację zajęć pozalekcyjnych w kontekście zmiany zapisu art.42 ust.2 Karty Nauczyciela w formie zaproponowanej przez NSZZ „Solidarność". Największym zadaniem naszej organizacji jest przeforsowanie art.88 KN dotyczącego przechodzenia nauczycieli na emeryturę z Karty Nauczyciela po 30 latach pracy bez względu na wiek. To powinno być naszym związkowym priorytetem.

Rafał Szukiewicz

Region NSZZ „Solidarność" Ziemia Radomska

Adresy i telefony:

Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność" Ziemia Radomska
26-600 Radom ul Traugutta 52
e-mail: solidar1@radom.net solidar2@radom.net
solidar3@radom.net
telefony: centrala/sekretariat ZR - 483623804 tel./fax centrala - 483623643 centrala sekretariat - wew. 21
sekretariat/fax - wew. 22
przew. Zdzisław Maszkiewicz - wew. 23, 601662 287
skarbnik Maria Górska - wew. 24, 605140560
wiceprzew. Krzysztof Kośla - wew. 25, 722394343
wiceprzew. Andrzej Wójcicki - 607279893
Zespoły problemowe:
Zespół Szkoleń i Promocji Związku - wew. 25
Zespół ds. Organizacyjnych - wew. 25
Zespół ds. Akcji Protestacyjnych - wew. 25
Zespół ds. Budżetowych wew. 24
Zespół Promocji i Rozwoju/ Kasa - wew. 27
Zespół prawa pracy/Interwencji - wew. 28
Redakcja „Biuletynu" - wew. 29
Księgowość - wew. 30
Sekcje i Komisje Branżowe - wew. 31

Biuro Terenowe ZR Lipsko 27-300 Lipsko ul. Partyzantów 5 - Wojciech Dziółko tel.: 483780260
Biuro Terenowe ZR Szydłowiec 26-500 Szydłowiec ul. Ogrodowa 8 - Tomasz Głuch tel.: 790 846790
Biuro Terenowe ZR Warka 05-660 Warka ul. Warszawska 45 - Łukasz Celejewski tel.: 515216370
Biuro Terenowe ZR Zwoleń 26-700 Zwoleń ul. Puławska 2 - Tadeusz Wach tel.: 507896757
Biuro Terenowe ZR Pionki 26-670 Pionki ul. Sienkiewicza 40 - Zdzisław Maszkiewicz tel.: 601662287

BIULETYN
788
INFORMACYJNY
NSZZ „Solidarność" Ziemia Radomska
Radom 26-600, ul. Traugutta 52
e-mail: solidar2@radom.net
Redakcja, txt i skład: Paweł Podlipniak (ppp)
egzemplarz bezpłatny
788

Numer 788 zamknięto 8.02.2017

Nasze konto: Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność" Ziemia Radomska PEKAO S.A. II O/Radom 23124032591111000030031542